Nr. 37. **Poznań, dnia 10 września 1927.** **Rocznik 8.**



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Siódmy Walny Zjazd*)

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu

odbędzie się

w sobotę, dnia 24 września r. b.

o godzinie 7 wieczorem

na salce Restauracji „Palais Royal" w Poznaniu, przy placu Wolności nr. 19

z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie Walnego Zjazdu.
2. a) Referat o Powszechnej Wystawie Krajowej w r. 1929.
   b) Nowa Ustawa Przemysłowa.
3. Sprawozdanie Zarządu Głównego.
4. Zatwierdzenie sprawozdania i obrachunków.
5. Wybór Zarządu Głównego.
6. Wnioski (ogłoszone w numerze 38 „Przeglądu Graficznego i Papierniczego").
7. Wybór miejscowości przyszłego Walnego Zjazdu.
8. Zakończenie Zjazdu.

Związek podejmuje swych członków kolacją, wydaną z powodu Zjazdu.

Zarząd Główny:

Edward Pawłowski. prezes Zw. i Okr. na miasto Poznań. — *Jan Kuglin,* wiceprezes i prezes Okr. Wlkp. — *Leon Latowski,* sekretarz. — *Edward Kręglewski,* skarbnik. — *Franciszek Kusz,* radny.

Edward Stefanowicz, prezes Okręgu Pomorskiego. — *Kazimierz Ziętowski,* delegat Okręgu Wielkopolskiego. — *Stanisław Bok,* delegat Okręgu Pomorskiego. — *Teodor Kryg,* sekretarz generalny

---

*) § 26. Dla prawomocności Walnego Zjazdu wymaganą jest obecność przynajmniej jednej trzeciej ilości członków. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbywa się godzinę później ponowny Walny Zjazd, prawomocny bez względu na liczbę obecnych.

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią

Pensje redaktorskie.

Zarząd Główny po porozumieniu się z Syndykatem Dziennikarzy Wielkopolskich uchwalił następujące stawki minimalne pensyj redaktorskich, ważne z dniem 1 września 1927 r.:

w miastach	ponad 100.000	mieszkańców	525,— zł
„	od 50—100.000	„	450,— zł
„	od 25— 50.000	„	412,— zł
„	poniżej 25.000	„	375,— zł

Dotychczasowe stawki, ustalone w r. 1924 wynosiły 350.—, 300.—, 275.—, 250.— zł. Gdzie obecnie wypłaca się pensje ponad te stawki, zwyżka policzona być może na nowe stawki.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Środki obrony przeciw nowopowstającym czasopismom konkurencyjnym.

Na temat powyższy podaje Fr. M. Zimmermann w dziełku wydanym p. t. „Hand- und Hilfsbuch für Zeitungsfachleute“ następujące cenne wskazówki:

Mylne zapatrywania, jakoby przez wydawanie gazety codziennej można złote góry zarabiać, nęcą zawsze jeszcze sfery kapitalistyczne do spekulacji w naszym zawodzie.

Skoro się tylko odkryje jakiekolwiek miasteczko z mniejwięcej 4 000 mieszkańcami, w którym nie wychodzą conajmniej 2 gazety codzienne, dalejże próbować szczęścia.... Choć stare zasiedziałe wydawnictwo w tym miasteczku egzystencję swą zawdzięcza jedynie połączonej wspólnie drukarni akcydensowej, panom tym to wcale nie przeszkadza w ich przedsięwzięciach. Według ich zdania dwa czasopisma śmiało się podzielić mogą z mieszkańcami miasteczka.

Zrozumiałą jest rzeczą, że dla zasiedziałego wydawcy taka perspektywa nie przedstawia się różowo i pierwszą jego troską i kierunkiem działania będzie pytanie, w jaki sposób pozbyć się tej nowej, niemiłej konkurencji?

Mimo, że właśnie w tym zakresie nie ma prawie żadnych skutecznych środków samoobrony, można jednak wskazać kilka starych, wypraktykowanych sposobów, które są w stanie, nowemu przedsiębiorstwu konkurencję ze starem wydawnictwem utrudnić. Przy takich poczynaniach należy przedewszystkiem dwie rzeczy wziąść pod uwagę: po pierwsze starania, aby nowe pismo jak najmniej kursowało między czytelnikami, a po drugie, o ile wbrew przewidywaniom jednakby się utrzymało, poczynić zabiegi, aby stare czasopismo zatrzymało swój wpływ dominujący w stosunku do czytelników.

O ile więc ukażą się pogłoski o nowem wydawnictwie, należy się zdecydować, jak i kiedy użyć środków obronnych oraz ich sposób wykonania. Pierwszą i kardynalną zasadą w takim wypadku jednak jest zachować zimną krew, t. j. nie zastosowywać bezmyślnie za wiele środków na raz. Większa część nowych wydawnictw starym zwyczajem pragnie zdobyć pierwszych abonentów przez zabezpieczenie ich w razie inwalidztwa, śmiertelnych wypadków oraz zapomóg pieniężnych w razie śmierci. O ile posiada dostatecznie kapitału zakładowego, otrzymuje od rządu pozwoleństwo do prowadzenia całego zabezpieczenia na własne ryzyko. Gdy jednak nowe wydawnictwo kapitału takiego nie posiada i jest zmuszone na poprzednią ostrożną propagandę, wówczas musi próbować połączenia z jakiemkolwiek towarzystwem

Wystawa Książki w Lipsku.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Lipsk, wrzesień 1927.

> Książka jest jednym z największych cudów świata; jest naczyniem materjalnem dla niematerjalnego, dla ducha! jest to jej wspólną cechą z człowiekiem.
>
> Książka jest cudem, którego korzenie tkwią w ludzkości. W niej udało się ludzkości zmaterjalizowanie ducha.
>
> Książka, jako zmaterjalizowanie ducha, nosi go przez tysiąclecia w niezmiennej żywotności.
>
> Książka zawiera przeszłość człowieka, jego teraźniejszość i przyszłość.
>
> Kultura ludzkości nie posiada nic godniejszego nad książkę, nic cudowniejszego i nic, coby było ważniejszem.
>
> Biblos znaczy po grecku książka: ona doznała czci, nie tylko w formie biblji!
>
> Gerhart Hauptmann.

W zrozumieniu powyższych słów, rzuconych przez najznakomitszego z współczesnych poetów niemieckich, zorganizował niemiecki związek artystów książkowych (Verein Deutscher Buchkünstler) międzynarodową wystawę sztuki książki, jako pogląd pokojowych zapasów około utworzenia nowoczesnej postaci książki. Hasło tych zawodów, ugruntowane już na wielkiej „Bugrze“ w roku 1914, podjęte zostało zgodnie przez wszystkie cywilizowane narody; to też na obecny zew grafików niemieckich pospieszyli wszyscy, którzy zrozumieli znaczenie książki i jej zewnętrznego wyglądu dla znaczenia i rozwoju kultury swoistej. Do pokazu tego pospieszyła nietylko cała Europa, lecz i kulturalna Azja i Ameryka. U stóp pomnika wiekopomnej Bitwy Narodów stanęły narody świata do nierozegranej bitwy o pierwszeństwo w pięknie książki. Do zawodów stanęła i Polska.

Pomny wrażeń z Bugry z niecierpliwością zbliżam się do miejsca wystawy. Jest niem Miejskie Muzeum Sztuki przy Augustusplatz. Zdala już jaśnieje na gmachu wystawy promienne godło naszej Rzeczypospolitej, umieszczone równorzędnie z godłami najpotężniejszych państw świata. Mijam w holu okazję wygrania choćby kilkusettomowej bibljoteki i wstępuje do hali poświęconej książce dziecka. Wystawiły tu wspólnie wszystkie narody, co dla dziecka współcześnie najlepszego. Zrozumienie psychologji dziecka oraz zaspokojenie jego potrzeb o ile chodzi o książkę daleko jeszcze nie zostało wyczerpane czy to przez artystów czy nakładców. Prymitywny umysł dziecka najlepiej reaguje na niezłożone i proste przedstawienie faktów czy idei. Stworzenie więc nowoczesnej dla dziecka książki wymaga od artysty głębokiego wniknięcia w duszę dziecka oraz przedstawienie rzeczy proste, dobitne z uniknięciem wszelkiej banalności. Wystawa działu książki dla dziecka, dzięki zrozumieniu powyższych zasad, daleka jest

ubezpieczeniowem. Dlatego jest najpierw koniecznem, aby się dokładnie dowiedzieć o wysokości kapitału zakładowego, stojącego nowemu wydawnictwu do dyspozycji. Gdy to jest już dokładnie wiadomem, można o przyszłem prosperowaniu takiego czasopisma wyciągnąć bardzo interesujące wnioski na mocy własnych doświadczeń i znajomości psychologicznej mieszkańców danego miasteczka. Można z niejaką pewnością wysondować, ile będzie nowe wydawnictwo mogło poświęcić na propagandę i jak długo zdoła się utrzymać w razie, gdyby z początku liczba ogłoszeń nie przekroczyła jednej strony. Dla dalszych obliczeń należy się jeszcze dowiedzieć, której partji nowe pismo ma służyć lub jaki polityczny kierunek wybiera. W końcu cennem jest, mieć pewne dane o tytule nowej gazety.

Aby nowemu pismu zapobiedz w obrobieniu jakiegokolwiek terenu, zaleca się przezornemu nakładcy, aby natychmiast po skonstatowaniu faktu o mającym się ukazać nowem czasopiśmie wysłał swój personał lub specjalnie na ten cel angażowanych akwizytorów w celu zbierania abonentów. Do tego należy dobierać ludzi takich, których duchowe zalety niedaleko się różnią od egzystujących w danem mieście i okolicy abonentów. Równy z równym bowiem prędzej się porozumie. Akwizytorzy winni chodzić od domu do domu, od mieszkania do mieszkania. Przytem się okaże, że jednak jeszcze można niejaką liczbę abonentów z łatwością zdobyć. Przy tej sposobności należy odwiedzać także starych abonentów i wybadać ich, czy z dotychczasowego kierunku pisma są zadowoleni. Wszystkie życzenia abonentów winien akwizytor codziennie w osobnym raporcie wysyłać do wydawcy.

Aby przyjściu do skutku i prosperowania nowego przedsiębiorstwa jak najwięcej przeciwdziałać, stary wydawca będzie czynił starania, wywoływać jak najwięcej przeszkód. Pewna część nakładców przyszła więc na myśl, aby przedewszystkiem zmobilizować inserentów i to w mniej lub więcej zgrabny sposób. Pewien wydawca w małem miasteczku w południowych Niemczech, który, jako dotychczas samowładny pan czuł się zagrożonym, oświadczył w swoim okólniku inserentom prosto z mostu: „W starem naszem wypróbowanym czasopiśmie inserenci mieli dotychczas tą rzadką korzyść, że w jednem piśmie dosięgali do wszystkich warstw społeczeństwa. O ileby się miało udać naszemu czasopismu przeciwstawić poważną konkurencję, inserenci nasi do osiągnięcia tego samego celu potrzebowaliby dwóch czasopism. — Ponieważ jednak system kalkulacji w gazeciarstwie uniemożliwia tańsze ceny od wiersza, a podług wszelkiego prawdopodobieństwa czasopismo nasze dominującego swego stanowiska nigdy nie utraci, inserenci nasi, chcąc w przyszłości swoje ogłoszenia uprzystępnić temu samemu kołu czytelników, będą zmuszeni wydawać 40 zamiast 20 fen. dotychczasowych. Czy przy należytem rozpatrzeniu sprawy inserenci uważać to będą mogli za korzystniejsze, śmiemy powątpiewać. Okólnik ten jednak pismu temu korzyści nie przyniósł. Nowa gazeta mimo to się zaprowadziła, a stare wydawnictwo w końcu zmuszone było zawrzeć z takową pewien rodzaj wspólności interesów, przy której odegrało nawet nieszczególnie zaszczytną rolę. W tym wypadku więc środek wykazał się nieskuteczny.

(Dokończenie nastąpi).

Linjatury.

Układ linjowy jest pracą zwykle bardzo pilną, co przy braku materjału sprawia niejedne trudności i nieprzyjemności. Jeżeli przy linjaturze w rachubę wchodzą kwadraty, poleca się je wycofać ze zwykłego

---

od powszechnie u nas jeszcze znanych witryn księgarskich, hołdujących raczej gustowi dorosłych dzieci. Wystawiono, jak na zbiorową wystawę mało, lecz doborowo i wzorowo. Najwięcej wystawili Niemcy. Polska pochlubić się mogła Ostrowskiej „Książeczką Halusi“, Dębickiego „Jak się dzieci w Bronowie bawiły“ oraz Makuszyńskiego „Zwierzyńcem“. Książka dziecka może najwięcej uwydatniła odrębność charakteru zdobnictwa poszczególnych narodów, które w tej dziedzinie z powodzeniem stosują swojskie motywy ludowe.

Przechodzę do dalszych sal, poświęconych niemieckiej twórczości. Jest ich kilkanaście. Wielka świetlica obejmuje usiłowania młodych, mniej jeszcze zasłużonych lecz wybitnie indywidualnych artystów, sale mniejsze poświęcone poszczególnym znakomitszym grafikom.

U wstępu zapoznajemy się z Markusem Behmerem, zdobiącym inicjałami i obwódkami drzeworytowemi dzieła Dantego i Flauberta. Swą oryginalnością zwracają szczególną uwagę inicjały i zdobniki kolorowe do dzieła o Buddzie, utrzymane w stylu hinduskim. Kilka dzieł pisanych na pergaminie z kolorowemi i złoconemi inicjałami, uzupełnia nam Behmera jako grafika pracującego całem oddaniem nad książką. Ogólnie rysunek zdobnictwa jego utrzymany jest w tonie archaicznym, może częściowo ukształtowany na zdobnictwie Morrisa. Szereg opraw przez B. projektowanych, utrzymany jest również spokojnie a pewnego rodzaju nowością są użyte do nich jako wyklejki wycinanki t. zw. Scheerschnitt, wykonane w kolorowym lub złocistym papierze.

Nawskroś natomiast modernistycznym jest Georg Alexander Mathéy, profesor przy państw. Akademji Sztuk Graficznych w Lipsku. Ilustruje on tekst i oprawę dziełka „Das Buch von Tee“ Karakuza Okakury, modernizując ilustrację japońską. „Das hohe Lied“ składane wersalikami antykwy Walbauma ilustruje litograficznie.

Oprawy Mathéy'a wykonane intarsją o rysunku również modernistycznym.

W wielkiej świetlicy, przedstawiającej produkcję może kilkuset artystów, a poświęconej najszczytniejszym perłom ducha ludzkiego, począwszy od ksiąg biblijnych do tworów literackich najnowszych modernistów, zwraca naszą uwagę gablotka wystawiona przez t. zw. Cranach-Presse z Weimar. Założyciel tej osobliwej dziś, bo ręcznej drukarni, H. Kessler, przystąpił do stworzenia książki jako dzieła sztuki sposobem ręcznym. Według wzorów czcionek Jensona i Johnstona przygotował Edw. Prince piękne, spokojne i czytelne czcionki. W własnym warsztacie wykonano z konopi i chińskiego jedwabiu papier nadzwyczaj do druku podatny, miły w kolorze a trwały wreszcie drzeworytnik G. Maillol przystępuje do zdobienia tekstu drzeworytowemi inicjałami i ilustracjami. W ten sposób stworzono druk jednolity piękny, tem piękniejszy, że każdy egzemplarz książki oprawiony został indywidualnie w pergaminową oprawę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

użytku z drukarni, gdyż przy rozbiórce, wrzucając je do magazynu, kaleczą się one bardzo często i stają się niesystematyczne.

Po wydrukowaniu linjatury poleca się linje z niej wyciągnąć, należycie oczyścić i umieścić w magazynie, następnie układ kwadratów należy wywiązać, i wsunąć na specjalną deskę. Oszczędza się przez to wiele materjału i czasu, linje każdej chwili mogą być użyte do innych prac, a kwadraty pozostają w rezerwie dla tabel.

Z chwili bieżącej

„Nowy Kurjer“, ukazujący się nakładem Drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, z dniem 6 września rb. wychodzi nakładem Drukarni Bydgoskiej S. A. w Bydgoszczy, wydającej „Dziennik Bydgoski“. Drukuje się w dalszym ciągu w Drukarni Rob. Chrześc. w Poznaniu.

Zmiany w prasie śląskiej. Jak donosi „Polonja“ katowicka p. Adam Napieralski, który wydawał w Katowicach trzy razy tygodniowo wychodzącego „Katolika Polskiego“, Górnoślązaka“, „Gońca Śląskiego“, sprzedał prawo nakładu tych trzech pism drukarni „Katolika“, Spółce Wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu, czy też, jak inni twierdzą, kierownikowi tej bytomskiej spółki p. Stanisławowi Weberowi.

Pisma p. Napieralskiego od kilku tygodni przestały drukować się w Drukarni Katolickiej w Katowicach i drukują się już w Bytomiu w drukarni tamt. „Katolika“.

„Katolik Polski“, „Goniec Śląski“ i „Górnoślązak“ nadal będą drukowały się w Bytomiu, lecz mówią, że potrwa to tylko czas krótki, bo później druk tych pism zostanie przeniesiony do świeżo założonej drukarni w Katowicach gdzie drukować się będzie także „Polska Zachodnia“. Głównym udziałowcem nowej drukarni jest również dyr. Spółki „Katolik“ w Bytomiu p. Stanisław Weber.

Z przemysłu graficznego w Szwecji. W cenniku dla drukarń „cywilnych“, tak zwane bywają w Szwecji wszystkie drukarnie dziełowe i akcydensowe, zawarte są przepisy dotyczące udzielania wakacji pracownikom graficznym.

Przepisy wakacyjne zaczęły obowiązywać od 1 lipca roku bieżącego. Uprawnieni do uzyskania wakacji są wszyscy pracownicy zakładów graficznych, którzy przynajmniej rok w zawodzie drukarskim pracowali. Robotnicy liczący poniżej 20 lat życia otrzymają tydzień, powyżej 20 lat życia dwa tygodnie wakacji rocznie.

Na opłacenie kosztów wakacyjnych odciągane będzie od myta 2 procent zarobku tygodniowego. Do tego jednakże każdy właściciel zakładu graficznego zobowiązany jest od 1 stycznia 1928 r. począwszy wypłacić każdemu pracownikowi uprawnionemu do dwutygodniowych wakacyj myto tygodniowe z chwilą rozpoczęcia wakacji, o ile jednakże odnośny pracownik w jego oficynie zajęty jest od 1 stycznia danego roku.

W razie zmiany stanowiska otrzymuje opuszczający zakład drukarski pracownik swe 2 procent uciułane na czas wakacyjny z powrotem wypłacone.

Włamanie. Do lokalu Związku i Hurtowni Drukarskiej przy Starym Rynku w Poznaniu, włamali się z wtorku na środę nieproszeni goście, zabierając za ca. 40 złotych znaczków stemplowych i pocztowych, tekę skórzaną i rozmaite klucze.

Najstarsze gazety. Wielka doniosłość tak kulturalna, jak i historyczna działu piśmiennictwa z zakresu nowiniarstwa skłoniła uczonych do badań mających na celu wykrycie, kiedy i gdzie dziennikarstwo znajduje swój początek. — Prof. Brückner (dzieje lit. pol. t. I. str. 55) twierdzi, że „każde zdarzenie ogólniejsze, a nawet lokalne wywoływało gazety wierszowane“. To twierdzenie jednak jest zbyt daleko idącem, albowiem tym sposobem za pierwszego dziennikarza powinien być uważany Homer (IX wiek prz. Chr.). Powszechnie zaś uznanem jest, że najstarsza gazeta pt. „Kino Pao“, czyli „Gazeta Stalicy“ ukazała się w Chinach mianowicie w Pekinie, i to w 400 lat przed Chrystusem.

W Europie tymczasem Rzym osiągnął palmę pierwszeństwa w zapoczątkowaniu czasopism. Dość wielką popularnością cieszyły się ogłoszone przez Juljusza Cezara „Acta senatus“ (I w. prz. Chr.) oraz późniejsze „Acta diurna“, które jak mówi dziejopisarz rzymski Tacyt, chciwie odczytywane były na wszystkich ziemiach Imperi Romani. Temu rozgałęzieniu się wydawnictw perjodycznych stanęły na przeszkodzie ogólne zamieszki w Europie, które spowodowały, iż początki dziennikarstwa współczesnego datują się dopiero od połowy XV. wieku. (D. K.)

Wydawnictwa nadesłane

„Techniki Graficznej“, organu Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu, wyszedł nr. 7/8 za lipiec-sierpień. Pismo to przedstawia się z numeru na numer coraz lepiej, czystość druku nie pozostawia prawie że nic do życzenia, tak że spełnia swoje zadanie najzupełniej i należy mu się z strony każdego grafika, dążącego z postępem, poparcie.

Wiadomości z firm

Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska“ Sp. Akc. w Warszawie. Firma ogłosiła, zatwierdzony przez Walne Zebranie w dniu 16 lipca rb., bilans oraz rach. zysków i strat per 31 grudnia 1926 r. Straty poniesione w roku operacyjnym 1926 wynoszą 259 020,23 zł.

Drukarnia Dziennika Poznańskiego Tow. Akc. Poznań. Bilans per 31. 12. 1926 r. wykazuje 15 096,54 złotych zysku. Walne Zebranie odbyło się 14 czerwca 1927 r., na którem m. in. wybrano 4 członków rady nadzorczej. Zarząd tworzą pp. Dr. St. Jerzykowski, K. Dziembowski, P. Michałowicz.

Drukarnia Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu. Ogłoszony bilans oraz rachunek zysków i strat per 31 grudnia 1926 r. wykazuje 18 447,34 zł strat.

Abonentów otrzymujących nieregularnie „Przegląd“, prosimy o wystosowanie reklamacji, najpierw do miejscowego urzędu pocztowego, a w razie gdy to nie poskutkuje dopiero do administracji naszej, Poznań, Stary Rynek 4 — Telefon 25-55.

Zalegających zaś z przedpłatą abonentów uprzejmie prosimy o nadesłanie wyrównania na konto nasze w P. K. O. Poznań, nr. 202 868.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Komunikaty
Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Komunikat Stow. P. K. P. w Poznaniu, który się ukazał przed kilku tygodniami w prasie poznańskiej, wywołał w niektórych kołach papierniczych błędne, zdaniem naszem, mniemanie, jakoby li tylko zrzeszone w Stow. P. K. P., były solidne, zasługujące na zaufanie i poparcie.

W komunikacie naszym przestrzegaliśmy tylko przed **firmami niesolidnemi,** które powstały przygodnie w ostatnim czasie, a które w znacznej mierze pokrzywdziły odnośnych dostawców (hurtowników i fabrykantów), będących naszymi członkami.

Oświadczamy wobec tego lojalnie i z całą gotowością, iż poza Stowarzyszeniem istnieje szereg firm solidnych, które, jak się spodziewamy, uznając pracę Stow. i korzyści, wynikające z przynależności do fachowej organizacji, niewątpliwie do Stowarzyszenia naszego przystąpić zechcą.

Zarząd
Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Kłopot o surowiec dla fabrykacji papieru.

Kłopot o dostawę surowca dla fabrykacji papieru zwiększa się z roku na rok, mianowicie w krainach zamorskich: Kanadzie, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Indjach.

W kwestji zaopatrzenia rynku światowego w potrzebny do fabrykacji papieru surowiec, drzewo, oświadczyli się rzeczoznawcy ponownie w tym kierunku, że za kilka, a najwyżej za kilkanaście lat liczyć się należy z poważnemi zmianami w przedmiocie produkcji papieru.

Rzeczoznawca na terenie produkcji światowej papieru Frank J. D. Barnjum w Montereal, w Kanadzie, powtórzył swe przed kilkunastu laty wyrażone mniemanie, że stojące do dyspozycji obszary leśne w Kanadzie w najdłużej dziesięciu latach tak dalece wytrzebione zostaną, że tylko nikłą ilość podatnego drzewa papierówki dostarczyć będą mogły. Obecnie już wyrąb drzewostanu w Kanadzie jest rokrocznie cztery razy większy od rocznego przyrostu. To daje dużo do myślenia. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że z powodu stałego przetrzebiania lasów pozostały obszar leśny coraz bardziej jest wystawiony na niweczącą drzewostan działalność wichrów szalonych. Wichry halne obecnie więcej szkód czynią w lasach kanadyjskich, aniżeli pożary lasów. Wyrwane z korzeniami wskutek wichrów halnych pni drzew stanowią podatne osiedlisko dla robactwa niszczące drzewostan, a rozmnażając się w zastraszającej ilości napadają uschnięte i rosnące drzewa, niszcząc je zupełnie, tak dalece, że do produkcji papieru użyć ich nie można. Co więcej, przez dotychczasowy olbrzymi wyrąb lasów w Kanadzie stosunki klimatyczne się zmieniły na niekorzyść rozrastania założonych zagajników. Olbrzymi rozwój przemysłu papierniczego w Kanadzie przekroczył dalece normę słuszną, a spowodowały to zjawisko olbrzymie sumy zysku z fabrykacji papieru, które spekulantów, banki i polityków pchają formalnie do zakładania nowych fabryk papieru oraz do powiększania istniejących. Fabryki papieru w Kanadzie, produkujące dziennie przeszło 8000 tonn towaru, spotęgowały popyt za drzewem podatnem na wyrób papieru tak dalece, że trzebienie lasów kanadyjskich odbywać się musiało w szalonem tempie. Z najbardziej odległych stron sprowadza się drzewo, tak, że koszty aż do dostawy fabryce papieru wynoszą 5 funtów 10 szylingów za cord. Położenie w przemyśle papierniczym Kanady jest obecnie tak niepokojące, że zainteresowali się nim koła polityczne w tym kierunku, że domagają się od rządu ustawy zakazującej budowy nowych i rozszerzania istniejących fabryk papieru.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej również dokuczliwym jest brak podatnego drzewa na wyrób papieru, tak dalece nawet, że domy wiejskie nie pokrywa się więcej gontami, jak to dotychczas było w zwyczaju. Miejsce gontów zajęły cegły. Zalesienie terenów wytrzebionych nie odgrywa wielkiej roli na całe dziesiątki lat, gdyż zagajniki bardzo powoli podrastają.

Podobny kłopot o podatny surowiec dla fabrykacji papieru panuje również w Azji, szczególnie w Indjach. O znaczeniu zalesienia wytrzebionych terenów podobne jak powyżej zdanie wyraża W. Raitt, rzeczoznawca rządu angielskiego w Indjach w przedmiocie fabrykacji celulozy. W. Raitt pracuje nad udoskonaleniem sposobu fabrykacji papieru z trzciny bambusowej. Raitt bawił niedawno temu w Londynie, gdzie w oddziale technicznym stowarzyszenia wytwórców papieru „Paper makers Association" wygłosił odczyt o dostawie surowca dla przemysłu papierniczego. Zdaniem jego zalesienie wytrzebionych obszarów leśnych nie uchroni w przyszłości przemysłu papierniczego od poważnego przesilenia. Sześćdziesiąt lat potrzeba, zanim młode zagajniki dostarczać mogą podatny materjał na wyrób papieru. A tu tymczasem światowe zapotrzebowanie papieru wzrosło znacznie, również zapotrzebowanie podatnego drzewa na wytwarzanie desek. Kto sześćdziesiąt lat czekał, by wyrosło mu drzewo podatne na wyrób papieru, ten poczeka jeszcze 20 lat dłużej, aż wyrośnie mu drzewostan podatny na wyrób desek, za które uzyska daleko większą zapłatę.

Zapotrzebowanie celulozy na wyrób sztucznego jedwabiu, do fabrykacji naboji wybuchowych i dla przemysłu kartonażowego również wzrosło ogromnie i liczyć się trzeba poważnie z tem, że w niedalekim czasie przemysł papierniczy liczyć będzie mógł zaledwie na dostawę odpadków drzewnych, które z łaski, jako nieużytki, dostarczać będą tartaki. Rzeczone tartaki zdaniem W. Raitta mogą racjonalniej wykorzystać drzewo, aniżeli fabryki papieru, są więc gospodarczo donośniejsze.

Jako nowe, bardzo podatne źródło dostawy surowca papierniczego uważać należy nieprzewidziane, nader olbrzymie obszary w Indjach, zarosłe bambu-

sem. Trzeba jednakże wiedzieć, że bambus da się przerobić na masę papierniczą tylko w sposób chemiczny, przenigdy atoli sposobem mechanicznym. Obecnie już produkuje się przeszło 2 miljony tonn rocznie papieru gazetowego z materjałów uzyskiwanych sposobem chemicznym. Do niedawna panował w przedmiocie wyrobu masy papierniczej z bambusu kłopot niemały, gdyż części składnikowe bambusu łączyły się chemicznie z używaną do przeróbki masy papierniczej sodą, co nadawało masie papierniczej kolor brunatny, tak że stawało się konieczne ponowne i mozolne bardzo bielenie masy, przezco powstawał ubytek materjału, a do tego papier stawał się mniej wytrzymały. Tę wadliwość obecnie usunięto. Nowy sposób przeróbki surowca bambusowego nietylko, że wspomnianą wadliwość usunął, lecz wpłynął również korzystnie w kierunku zmniejszenia kosztów wytwórczych. W stacji doświadczalnej, w której przez 6 lat z rzędu przerabiano co tydzień 25 tonn surowca bambusowego przeprowadzono badanie w przedmiocie kosztów produkcji. Podana ilość surowca zupełnie wystarcza, by można wysnuć zasadnicze obliczenia. Koniec końców wyliczono, że wyrabianą w Indjach celulozę bambusową z dostawą do portów angielskich dostarczać można po 11 funtów 10 szylingów za tonnę, gdy cena za niebieloną chemicznie celulozę drzewną wynosi za tonnę 13 funtów 10 szylingów.

W jednym jedynym okręgu Birmy nad brzegami pewnej rzeki znajduje się po obydwu brzegach pas zarośnięty bambusem, szerokości jednej mili angielskiej — 1,6 kilometra — który w ciągu 6-letniego okresu rozrostu dostarczać może rokrocznie 800 000 tonn celulozy bambusowej. Rzeka wspomniana jest spławna, przystania znajdują się znakomite, a surowiec bambusowy znosić można na tratwach.

W olbrzymich terenach indyjskich zarośniętych bambusem — oświadczył pod koniec swego odczytu W Raitt — tkwi przyszły olbrzymi zapas surowca podatnego dla potrzeb produkcji masy papierniczej dla brytyjskiego przemysłu papierniczego.

Czy zapowiedź W. Raitta, rzeczoznawcy dla spraw produkcji celulozy, pełniącego funkcję przy rządzie brytyjskim w Indjach się pozytywnie spełni, tego dziś jeszcze w całej pełni powiedzieć nie można. Pesymistycznie wobec fabrykacji celulozy z bambusu usposobieni fachowcy dowodzą, że prawdopodobnie trzeba zarządzić dalsze próby fabrykacji i to na szerszą skalę, ażeby móc udoskonalić fabrykację i wypośrodkować ściśle koszty produkcji. To jedno można jednakże już dzisiaj oświadczyć, że gdy zapasy drzewa na wyrób celulozy pod fabrykację papieru nadal szczupleć będą, wówczas możliwem będzie również wyszukanie nowych podatnych surowców dla przemysłu papierniczego. Potrzeba zaostrza zmysł produkcyjny, jest źródłem i bodźcem dla nowych sposobów produkcji i wynalazków technicznych *(ski)*

Nasz rynek papieru.

W ostatnich tygodniach daje się odczuwać w Polsce Zach. brak papieru gazetowego w arkuszach. Zamówienia przyjmują fabryki z dość odległym terminem, gdyż zatrudnione są fabrykacją papieru gazetowego rotacyjnego, którego zapotrzebowanie w ostatnim czasie wzmogło się. Nie pozostało to też bez wpływu na cenę; obecnie w handlu hurtowem papier gazetowy w arkuszach kosztuje ca. 90 gr za kg.

Ceny orjentacyjne innych papierów przedstawiają się obecnie (za 1 kg.) następująco: gazetowy rotacyjny 0,68 zł, drukowy satynowany 1,19 zł, drukowy dziełowy (żeberk.) 1,29 zł, drukowy offsetowy 1,29 zł, piśm. i konceptowy 1,15 zł, kancelaryjny 1,53 zł, listowy (bezdrzewny) 1,80 zł, listowy (bankpost) 3,25 zł, listowy maszynowy 2,00 zł, tabelaryczny 2,00 zł, ilustracyjny 1,95 zł, piśmienny kolorowy (albumowy) 1,50 zł, pelur (bezdrz.) 2,50 zł, okładkowy broszurowy 1,48 zł, prospektowy (kolorowy) 1.50 zł, karton pocztówkowy (półdrzewny) 1,20 zł, karton pocztówkowy (bezdrzewny) 1,50 zł, brystol 3,40 zł, skoroszytowy 1,60.

Tendencja na rynku jest silna w dalszym ciągu. Hurtownicy płacą fabrykantom do 50% gotówką, — resztę wekslami z terminem 60 do 75 dni. Przewiduje się, że produkcja papieru w roku bieżącym będzie większa aniżeli w poprzednich latach. Mimo to import papierów zagranicznych stale wzrasta. Świadczą o tem poniższe dane.

W miesiącu lipcu rb. przywieziono do Polski papieru i wyrobów z papieru (ogółem grupa 23) w ilości 8 522 tonn wartości 7 759 000 zł obiegowych, co się równa 4 503 000 zł w złocie, wywieziono natomiast 1 420 tonn wartości 535 000 zł obiegowych, równych 310 000 zł w złocie.

W czasie od stycznia do lipca 1927 r. przywóz papieru i wyrobów z papieru przedstawiał wartość 23 339 000 zł w złocie (42 835 tonn), wywóz zaś tylko 2 886 000 zł w złocie (9 997 tonn).

W tym samym okresie 1926 r. przywóz do Polski wspomnianych artykułów był o wiele mniejszy; wynosił mianowicie 15 680 tonn wartości 7 050 000 zł w złocie. Wywóz w odnośnym czasie 1926 r. co do ilości 13 593 tonn był większy aniżeli w bież. roku, co do wartości prawie że równy (2 843 000 zł w złocie).

Celulozy wywieźliśmy w lipcu r. b. za 257 000 zł obieg. (149 000 zł w złocie) w ilości 795 tonn. Ogółem wywieźliśmy w czasie od stycznia do lipca r. b. 5 401 tonn (w 1926 r. — 7 905 tonn) wartości 989 000 zł w złocie (1926 r. — 1 288 000 zł w złocie).

Papierówki wywieziono w okresie styczeń — lipiec r. b. w ilości 625 228 tonn wartości 18 633 000 zł w złocie. W tym samym okresie 1926 r. wywieziono 561 438 tonn wartości 13 334 000 zł w złocie.

Warto jeszcze zaznaczyć, że szmat i makulatury w wspomnianym wyżej okresie r. b. przywieziono 1 164 tonn wartości 4 341 000 zł w złocie, podczas gdy w odpowiednim okresie 1926 r. przywieziono 702 tonn wartości 2 810 000 zł w złocie.

Eksport papieru z Polski jest jedynie duży w dziale bibułek papierosowych, które biorą przeważnie kraje bałkańskie. Największą produkcję bibułek wykazują fabryki Mirków i Żywiec.

Ołówki.

Na naszym rynku ołówków ruch ożywiony, bardzo znaczne zakupy czynią odbiorcy prywatni w związku z nowym sezonem szkolnym. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Warunki sprzedaży dla instytucji rządowych i samorządowych: rachunki otwarte, dochodzące do kilku miesięcy, dla odbiorców prywatnych 50 proc. należności gotówką, 50 proc. wekslami. Wypłacalność dobra.

W pierwszych dniach września ukażą się na rynku ołówki nowej fabryki krajowej „Lechistan“ w Grochowie.

Notują w hurcie za 1 gros w złotych: ołówki czarne Majewskiego: „Polonia“ 96,35; „India“ 51,60; „Demon“ 62,00; „Perkun“ 27,50; gatunki niższe 9—13,10 do 13,75—15,85; ołówki atramentowe Majewskiego: „Polonia“ 96,35; „India“; „Zagłoba“; „Lazur“ i „Ignios“ 62,00; „Demon“ 48,15; „Trefle“ 26,85; „Kosmos“ 23,25; ołówki notesowe czarne Majewskiego „India“ 25,80; z kapslami 30,00; „Demon“ 15,50; z kapslami 18,05; „Perkun“ 14,60; z kapslami 20,65; inne 7,75; notesowe, atramentowe „India“ 31,00; „Demon“ 20,65; z kapslami 22,35; „Perkun“ 17,90; kolorowe czerwono-niebieskie ozdobne 117,00 zł; wyborowe 48,00 zł; „Red-Blen“ 24,10 zł; niebieskie 24,10; czerwone 27,50; czerwono-niebieskie w gatunku niższym 27,50; ołówki stolarskie na 18 cm. — 25,10; na 26 cm. — 34,40; ołówki czarne i kopjowe Hardtmutha „Koh i Noor“ Numer fabryczny 1500 — 113,50; notesowe „Koh i Noor“ Nr. fabryczny 1515a — 80,50; kopjowe „Koh i Noor“ 113,50; „Mefisto“ 64,00; ołówki kolorowe zwykłe i kopjowe Hardtmutha: biurowe sześciokątne czerwono-niebieskie — 113,50; inne 56,10 złotych.

Od wszystkich artykułów firmy Majewski udzielane są rabaty w stosunku 20 proc.

Poślednia wartość papierów pakowych.

Niemiecki organ przemysłu papierniczego, „Papierzeitung“ w Berlinie, uskarża się w nr. 55 na to, że papiery pakowe stawają się coraz to gorsze.

Miejsce papierów pakowych bezdrzewnych zajmują coraz więcej papiery pakowe wyrabiane przy zbyt wielkiem użyciu masy drzewnej. Również użycie zbyt wielkiej ilości starego papieru i odpadków papierowych do wyrobu papierów pakowych wpływa na to, że ich wartość staje się pośledniejszą w użytku powszechnym.

Pośledni papier pakowy używany do zawijania towarów może nietylko ujemnie oddziaływać na zawinięty towar, lecz w kupującym wzbudzić mniemanie, że także opakowany nim towar jest mniejwartościowy.

Zaznaczyć też wypada, że papier pakowy może być niestósowny do opakowania pewnych towarów, chociaż sam jako taki nie jest absolutnie poślednim. Oszczędności przez używanie niestósownych papierów pakowych nie zaleca się.

Notatki

Podwyższenie taryfy pocztowej. Jak się dowiadujemy w najbliższem czasie zostanie podwyższona taryfa pocztowa. Bliższe dane w przyszłym numerze.

Zebranie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu odbyło się w poniedziałek, dnia 5. bm. w lokalu „Boulevard“. Szczegóły podamy w przyszłym numerze.

Rada Ministrów a Powszechna Wystawa Krajowa. Stosunek czynników rządowych do Powszechnej Wystawy Krajowej, nacechowany od samego początku prac przygotowawczych niezwykłą życzliwością, przybrał obecnie formy zupełnie ustalone, dzięki powziętej dnia 29 sierpnia rezolucji, która brzmi jak następuje:

„Uchwała Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 1927 r. w sprawie P. W. K. r. 1929.

1. Rada Ministrów przyjmuje do wiadomości podjętą przez m. Poznań i reprezentacje gospodarcze wszystkich dzielnic Państwa inicjatywę zorganizowania w r. 1929 Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Wystawa ta, zorganizowana z okazji dziesięciolecia samodzielnego bytu Państwa, ma przedewszystkiem zobrazować całkowity wysiłek gospodarczy Rządu i społeczeństwa w dziele odbudowy Państwa.
2. Rada Ministrów zaleca wszystkim resortom przychylne ustosunkowanie się do powyższej doniosłej inicjatywy, wyrażającej się przedewszystkiem w tem, iż odpowiednie urzędy i instytucje państwowe wezmą udział w Powszechnej Wystawie Krajowej, obrazując w wykresach, tablicach statystycznych i eksponatach rozwój kultury i gospodarstwa narodowego, dokonany w pierwszem dziesięcioleciu Niepodległości.

Rezolucja powyższa, w konsekwencji której Rząd bierze na siebie poważną część obowiązków i odpowiedzialności za należyte zorganizowanie Wystawy, wydała już pierwsze owoce w tem, że Rząd dnia poszczególnych Ministerstw celem nawiązania ściślejszych stosunków z kierownictwem Wystawy. Przebieg konferencji dowiódł, że poczynania rządowe skoordynowane zostaną całkowicie z akcją P. W. K. i że prace organizacyjne postępować będą odtąd w tempie przyspieszonem.

Ekspozytura Powszechnej Wystawy Krajowej w Warszawie. Zarząd P. W. K. utworzył delegaturę generalną w Warszawie. Zadaniem jej będzie załatwianie wszystkich spraw dot. Wystawy, a wymagających porozumienia z czynnikami stołecznymi. Delegatem generalnym zamianowany został p. Karol Rose, b. konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.

Rozstrzygnięcie konkursu na godło P. W. K. W dniu 1. bm. upłynął termin nadsyłania projektów na godło dla Powszechnej Wystawy Krajowej, wobec czego dnia 6. bm. zebrały się jury konkursowe dla wydania opinji. Skład sądu stanowili pp. Wojciech Jastrzębowski, dyr. Maszkowski, inż. Müller, Kazimierz Ruciński, Jerzy Marchałowski. W konkursie wzięło udział 16 uczestników. Po wyczerpującem omówieniu nadesłanych projektów sąd konkursowy postanowił jednogłośnie nagrodzić pracę oznaczoną numerem 3 pod godłem: „Dziesięciolecie“. Po otwarciu koperty okazało się, że autorem jest p. Edmund John z Warszawy; pozatem przeznaczono do zakupienia projekt oznaczony nr. 2. pod godłem Pax, autorem tego projektu jest prof. Wroniecki z Poznania.

Celuloza z drzewa eukalyptusowego. W Brazylji, w miejscowości Estako Sao Paolo, wyrabiają obecnie drzewnik na wyrób papieru z drzew eukalyptusowych. Celuloza z nich wyrabiana ma być o wiele doskonalsza, aniżeli wyrabiana z drzew świerkowych.

Eukalyptus rośnie bujnie w krajach cieplejszych, jak Włoszech i w krajach podzwrotnikowych. Drzewo to rośnie bardzo wysoko i szybko; w ciągu roku wyrasta na pięć metrów w zwyż. W ostatnim czasie zalesiono sporo obszarów pustynnych w Palestynie eukalyptusami sprowadzonymi z Australji. Przyszłość tego drzewa zwiększa ich podatność na wyrób doskonalszej masy papierniczej.

Nowa fabryka papieru na Węgrzech. Fabryka papieru i spółka wydawnicza w Steyrermühl w komitywie z węgierskim bankiem handlowym w Peszcie

(Pester Ungarische Kommerzialbank) zakłada na Węgrzech nową fabrykę papieru o wielkich rozmiarach.

Prowadzone z rządem węgierskim układy mają przebieg korzystny.

Fabryka papieru zbudowana zostanie nad jeziorem Plattensee w połączeniu z znajdującą się tam fabryką prochu. Nowa fabryka zaopatrzona zostanie na razie w jedną maszynę papierniczą, która rocznie wyrabiać będzie w stanie 600 do 700 wagonów przednio-średnich papierów. Masę drzewną wyrabiać się będzie na miejscu, a przednią celuloze sprowadzać z zagranicy.

Czy z weksli należy dochodzić należności? Tytułem należności za dostarczony towar wiedeńska firma zażądała w drodze powództwa cywilnego zasądzenia od p. Stanisława K. sumy szylingów austrjackich, uzasadniając żądanie załączonym wyciągiem z ksiąg handlowych.

Pozwany powództwa nie przyznał, twierdząc, że saldo rachunku pokrył wekslami.

Sąd powództwo oddalił, orzekając co następuje:

„Przyjęcie należności za towar wekslami indosowanemi przez nabywcę daje prawo sprzedawcy poszukiwania z tych weksli, nie uprawnia go jednak w razie niezapłacenia ich przez wystawcę do obciążenia z tego tytułu rachunku nabywcy, w szczególności, gdy weksle nie zostały zaprotestowane.“

Kolejowa taryfa związkowa polsko-czechosławacka. Z dn. 1 września rb. wchodzi w życie taryfa związkowa polsko-czechosłowacka, ustalająca stawki taryfowe na przewóz główniejszych artykułów, które składają się się na obrót towarowy, pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Taryfa ta wydana została w obszernym tomie liczącym kilkaset stron druku w języku polskim i czechosłowackim. Zawiera ona ściśle obliczone opłaty przewozowe dla poszczególnych towarów do stacji nadania w jednem państwie do stacji odbioru w drugiem państwie i wyrażona jest za całą przestrzeń w czeskiej walucie.

Bułgarja a Targi Poznańskie. Dyrekcja Międzynarodowych Targów w Poznaniu otrzymała wiadomość, że rząd bułgarski ma zamiar wystąpić we własnym pawilonie na przyszłych Międzynarodowych Targach Poznańskich, które odbędzie się od 29 kwietnia do 6 maja 1928 r.

Drukarz pułkownikiem. Przed niedawnym czasem zmarł w Innsbrucku korektor Jan Weisskopf, zawodowy drukarz, zajęty w drukarni Wagnera. Zmarły pochodził z Kufstein, za młodu wyuczył się sztuki drukarskiej, a gdy po wyuczeniu nie mógł znaleźć pracy w zakładzie graficznym wstąpił do austrjackiej szkoły kadetów. Karjerę wojskową zakończył jako pułkownik 1 tyrolskiego pułku strzelców cesarskich. Podczas wojny światowej był komendantem bataljonu zapasowego w Innsbruck. — Po ustaniu wojny światowej powrócił z powrotem do zawodu drukarskiego, w którym pracował do śmierci swej.

Przegląd piśmiennictwa polskiego

Bazylika Asyska. Sześćdziesiąt cztery ilustr., przekład z włoskiego. 8-ka, str. 64. C. zł 2.50.

Husarski W. Karykatura w Polsce. Monografje artystyczne, pod red. M. Treterza. T. VIII, z 32 reprodukcjami, str. 27, zł 3.50. — Katedra Świętego Piotra i Watykan. Sześćdziesiąt trzy ilustr. Przekład z włoskiego. 8-ka, str. 63, zł 2.50.

Król Al. Zamek Królewski w Warszawie. Wybór i opis cenniejszych zabytków i dzieł sztuki. Wydanie wytworne z 96 planszami rotograwurowemi i 3 planami, zł 16.—, w opr. ozd. 21.—.

Dier Amad. Don Quixote. Siedem oryginalnych miedziorytów w tece półpł. zł 21.—.

Eggeler Stef. Noc Walpurgji. Sześć oryginalnych miedziorytów z przedmową Meyrinka w tece półpł. zł 18.

Hauser K. Obrazki z portu. Sześć oryginalnych litografij w tece półpł. zł 18.—.

Piątkowski H. Wł. Czachórski. Monografje Artystyczne, tom XI, s. 24, 32 reprodukcje.

Winkler Kon. Formiści polscy z 32 reprodukcjami, s. 19. Monografje artystyczne, t. XIV.

Rutkowski Szczęsny. J. Mierzejewski. Monografje artystyczne, tom XI., s. 18, 32 reprodukcje.

Monografje artystyczne. Leonardo da Vinci, Michał Anioł, Rafael. 4°. 10 plansz, zł 20.—.

Monografje artystyczne. J. Pankiewicz. 5 plansz, 4°, zł 12.—.

Monografje artystyczne. Velasquez, Ribera, Murillo. 4°, 7 plansz, zł 20,—.

Monografje artystyczne. Francesco Goya y Lucientes, 4°, 5 plansz, zł 12.—.

Monografje artystyczne. Portreciści angielscy wieku XVIII. 4°, 5 plansz, zł 12.—.

Tatarkiewicz Wł. Michał Płoński. Mon. art. T. X. z 32 reprodukcjami, str. 19, zł 3.50.

Treter M. Konrad Krzyżanowski. Mon. art. T. 6., z 32 reprodukcjami, str. 25, zł 3.50.

Przegląd piśmiennictwa obcego

Weichelt A. Buntpapier-Fabrikation. 3. unter Mitw. von Fachleuten durch d. Schriftleitung d. Papierzeitg. bearb. Aufl. 1927 (VIII, 416 str.) gr. 80. Opr. Rm. 30,—.

Farbenmischblock. Colour Mixing — Pad. Livret à mélanger les couleuers. Tajo para mezclar colores.. Knížka ku směsi barew. 4., verb. u. werm. Aufl. nach d. Ostwaldschen System genormt. 1927. (16 S. 188 zerschn. Bl., 8 S. mit 1 Fig. Kart. Rm. 5.50.

Hoyer F. Die Altpapierverarbeitung. Sortierung. Wiederauflösung. Regeneration. Weiterverarb. zu Papier. Pappe u. Papiermaché. 1927. (IV, 186 str.) 8°. Rm. 9.60.

Do nabycia w księgarni **Trzaska, Evert i Michalski,** Warszawa, Hotel Europejski.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu“, Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70